

Mieczysław Cincio

Egzamin i szkolenie aplikantów adwokackich

Palestra 15/5(161), 131-133

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wisko (prezentowane zresztą przeze mnie szczegółowo na posiedzeniu połączonych Komisji NRA).

Wydaje się jednak, że i bez tego na łamach „Palestry” w sposób dość wyrazisty zostały zaprezentowane poglądy zarówno zwolenników, jak i przeciwników wprowadzenia specjalizacji i że czytelnicy sami w sposób prawidłowy poglądy te zinterpretują i oceniają.

I dlatego na marginesie tej dyskusji pragnę zauważyć, że w adwokaturze, nie od dzisiaj zresztą, ścierają się ze sobą dwie zasadnicze koncepcje: koncepcja adwokatury realizowana dla dobra wszystkich członków naszego zawodu, a więc koncepcja demokratyczna, kierująca się dobrem ogółu adwokatów, zmierzająca do wyrównywania dysproporcji materialnych między adwokatami i dbająca przede wszystkim o dobro i dobrze pojęty interes tzw. „szeregowego” adwokata, oraz druga koncepcja: koncepcja adwokatury służącej przede wszystkim dobru i interesom wąskiej, wybranej elity, dbającej o interesy jedynie pewnego określonego kręgu adwokatów, kręgu najlepiej materialnie sytuowanego.

Również w dziedzinie zagadnienia specjalizacji doszło — jak widzimy — do starcia na gruncie dwóch wymienionych wyżej koncepcji, przy czym jest oczywiste, że zwolennicy pierwszej koncepcji mają zdecydowaną przewagę.

Jednakże nie tylko na tle zagadnienia specjalizacji, ale również — prawdę rzekłszy — na tle większości problemów nurtujących adwokatów istota zagadnienia w rzeczywistości polega na tym, jaką koncepcję adwokatury należy realizować i jaka koncepcja adwokatury jest zgodna z zasadami budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Odpowiedź na to pytanie jest chyba oczywista dla nas wszystkich.

ZESPÓŁ ADWOKACKI

MIECZYŚLAW CINCIO

Egzamin i szkolenie aplikantów adwokackich

W dniach 11, 12 oraz 26 i 27 lutego 1971 r. odbył się egzamin adwokacki aplikantów Izby rzeszowskiej. Do egzaminu przystąpiło ogółem 9 aplikantów, w tej liczbie jeden aplikant z Izby koszalińskiej, skierowany przez NRA do złożenia egzaminu przed Komisją Egzaminacyjną Rady Adwokackiej w Rzeszowie.

Kandydaci składali egzamin pisemny z prawa karnego oraz z prawa cywilnego w dniach 11 i 12 lutego 1971 r., w dniach zaś 26 i 27 lutego 1971 r. egzamin ustny. Komisji Egzaminacyjnej przewodniczył dziekan Rady adv. Rogoż z udziałem delegata Ministra Sprawiedliwości sędziego Mieczysławy Tuszyńskiej, członka Prezydium NRA adv. Lucjana Gluzy oraz pozostałych członków Komisji.

Wszyscy kandydaci złożyli egzamin z wynikiem pozytywnym, przy czym dwu z nich z wynikiem bardzo dobrym (pozostałe noty kształtowały się różnie).

Ocena prac pisemnych była wysoka, zwłaszcza jeśli chodzi o sporządzone rewizje w sprawach cywilnych. U wszystkich niemal kandydatów stwierdzono jednak pewne nieprawidłowości w zakresie opracowywania zarzutów i podstaw rewizyjnych.

Jakkolwiek pod względem formalnym i merytorycznym opracowania pisemne, podlegające na sporządzeniu rewizji od wyroków sądów I instancji, nie budziły zastrzeżeń, to jednak zauważono, że większość aplikantów starała się upraszczać wypracowania bez eksponowania tego, co mogłoby oceniać ich umiejętności w sensie dogłębnej analizy i rozumienia istoty podstaw rewizyjnych zarówno w procesie karnym jak i cywilnym.

Natomiast egzamin ustny wykazał niekompletną znajomość zagadnień związanych z metodyką pracy adwokata, jak również braki w zakresie znajomości całokształtu przepisów regulujących działalność adwokata.

Poprzednie i obecne egzaminy pozwoliły Radzie wysnuć odpowiednie wnioski i spowodowały konieczność dokonania pewnych korektur w opracowaniu programów szkoleniowych dla aplikantów.

Instrukcja NRA, w szczególności Prezydium NRA z dnia 28 lipca 1966 r. w sprawie szkolenia aplikantów adwokackich, jakkolwiek jest stosowana i w pełni przestrzegana, wymaga jednak aktualizacji ze strony władz samorządu adwokackiego, a zwłaszcza pewnych korektur.

Zupełnie niecelowe byłoby uzasadnianie, jak istotne znaczenie ma dla aplikantów w procesie przygotowania do pracy zawodowej jako członka zespołu nie tylko wiedza o obowiązkach zawodowych adwokata, ale przede wszystkim jego orientacja w metodycznej działalności, innymi słowy — w technicznej i manipulacyjnej działalności zespołu i jego administracji w związku z kontaktem z klientem.

Cytowana wyżej instrukcja nie może być traktowana jako coś sztywnego, gdyż wszystko to zależy od inwencji i pewnego rodzaju odpowiedzialności nie tylko wykładowców, ale przede wszystkim samych aplikantów.

Ktoś z egzaminatorów zwrócił słuszną uwagę na wypowiedź jednego z kandydatów, że przecież z klientem, który zgłasza się do zespołu, styka się przede wszystkim kierownik, a dopiero później prowadzący sprawę adwokat. Wypowiedź istotnie zaskakująca. Przecież adwokat prowadzi sprawę, ma kontakty z administracją zespołu i musi znać wszystkie arkania działalności administracyjnej zespołu. Ku temu przecież zmierza szkolenie.

W procesie kształcenia aplikantów chodzi nie tylko o przekazywanie im pewnego zasobu wiadomości zawodowych i nie tylko o ukształtowanie tych ludzi, którzy swój zawód wykonywać będą z całą świadomością zaangażowania zawodowego, społecznego i politycznego, ale przede wszystkim o metodykę ich pracy i technicznej strony działalności zespołu jako takiego.

Większość kandydatów, jak stwierdzili egzaminatorzy, nie tylko w naszej Izbie, ale i w większości pozostałych izb, wykazuje wprawdzie znajomość zagadnień ustrojowych adwokatury, jednakże aplikanci ci nie

są zorientowani w administracyjnej działalności zespołu, jego sekretariatu, księgowości itp.

Postulować więc należy potrzebę angażowania aplikantów do pracy w biurze zespołu, chociażby w okresie kilku godzin miesięcznie, ażeby aplikanti mógł się zapoznać z wieloma czynnościami administracyjnymi, żeby znał specyfikę działalności sekretariatu, księgowości oraz żeby wyraźnie starał się opanować samą technikę sporządzania arkusza rozliczeniowego i miesięcznych zarobków adwokatów, żeby wiedział, iż istnieje konto 34 i 34-a oraz 35, dalej — żeby przynajmniej w ogólnych zarysach orientował się, jakie kwoty są księgowane i gromadzone na tych kontach, jak nimi należy dysponować, co to jest Fundusz Wzajemnej Pomocy, wreszcie żeby wiedział również, z jakiego funduszu jest opłacany aplikant w czasie odbywanej praktyki. Jest to chyba zrozumiałe, skoro wszystkie te zagadnienia są ściśle związane z naszym zawodem.

Nie wystarcza sama znajomość zawodu jako takiego. Nawet kwestie czysto techniczne czy manipulacyjne biura zespołu muszą być bezwzględnie znane aplikantowi, który stoi w przededniu egzaminu.

Nie można tutaj całego ciężaru odpowiedzialności za ten stan rzeczy przenosić na patrona czy też kierownika zespołu bądź na wykładowcę. Konieczna tu jest osobista inwencja aplikanta w tym względzie i jego zaangażowanie, w przeciwnym bowiem razie pierwszy kontakt z klientem stanowić będzie dla przyszłego adwokata poważny problem, a tego rodzaju braki mogą poważnie utrudnić jego pracę.

Dlatego też należałoby bardziej wyeksponować poruszone wyżej zagadnienia w instrukcji Prezydium NRA z dnia 28.VII.1966 r. lub też odpowiednio opracować — przez poszczególne rady — okresowe programy szkolenia dla aplikantów.

W dotychczasowych programach szkolenia tego rodzaju zagadnienia ustrojowe adwokatury łącznie z regulaminem pracy zespołu nie zajmują wiele miejsca, a liczba godzin przeznaczona na ten cel jest bardzo szczupła. Należałoby temu zagadnieniu poświęcić więcej miejsca, bo jest to przecież zewnętrzna forma działalności przyszłego adwokata, na treść której składają się również i te na pozór proste czynności, o których niestety nie wszyscy aplikanci wiedzą, a zespół jako taki nie może oczywiście wszystkiego załatwić.

Należałoby więc uzupełnić ten zakres aplikacji adwokackiej przez wprowadzenie również praktyki typowo administracyjnej w biurze zespołu po to, by przyszli adepci zawodu adwokackiego posiadali wszechstronną i gruntowną znajomość istotnych problemów związanych bezpośrednio z codziennym wykonywaniem zawodu adwokata.

Przypuszczam, że nie będę odosobniony w stawianiu tego rodzaju postulatów. Sądzę też, że niewątpliwie na temat ten wypowie się szereg kolegów nie tylko zresztą na łamach miesięcznika „Palestra”. Należy żywić nadzieję, że na powyższy temat pojawią się przede wszystkim głosy wielu członków organów samorządu adwokackiego.